«Bez serc, bez ducha, to szkieletów ludy!» Adam Mickiewicz

GAZETA POLSKA



Bukowiny

Видання громадської організації
«Чернівецьке обласне Товариство польської
культури ім. Адама Міцкевича»

Nr 234-235 (815)
Wrzesień-październik 2026 r.
Ukazuje się od 30 lipca 1883 roku

Pismo społeczne, gospodarcze i literacko-kulturalne



Abyśmy nauczyli się trwać w pokorze u stóp Krzyża

Odpust w Bazylice Mniejszej Podwyższenia Krzyża Świętego

W PONIEDZIAŁEK, 14 września, obchodzono odpustowe święto Podwyższenia Krzyża Świętego. Główny kościół rzymskokatolicki Bukowiny i Czerniowiec – Bazylika Mniejsza Podwyższenia Krzyża Świętego – zgromadził tamtego wieczoru całą wspólnotę parafialną, duchownych oraz gości na wspólnej modlitwie. Na początku uroczystej Mszy Świętej proboszcz, ks. Witalij Bukowski, zaprosił wszystkich do modlitwy za Ukrainę i jej obrońców, podziękował naszym rodakom, którzy dziś na wschodzie Ukrainy odpierają agresję wroga i dają nam





możliwość świętowania naszego odpustu.

Uroczystej Boskiej Liturgii przewodniczył **ks. Wołodymyr Danyluk,** wikariusz parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Trembowli. W homilii kapłan zwrócił uwagę wiernych na Krzyż jako wyzwanie rzucone ludzkiej pysze i egoizmowi: „Ważne jest, abyśmy potrafili stanąć u stóp Krzyża i w pokorze dźwigać własne krzyże wraz z Jezusem. Staje się to możliwe, gdy przezwyciężamy pragnienie bycia lepszymi od innych". I przyszły na myśl słowa świętego papieża Jana Pawła II: „W zmartwychwstaniu Chrystus objawił Boga miłości miłosiernej właśnie przez to, że jako drogę do zmartwychwstania przyjął Krzyż".

W Mszy Świętej uczestniczyli księża dekanatu czerniowieckiego – **o. Krzystof Sapalski** z kościoła św.Michała Archanioła w Sadagórze, **o.Jerzy Brzóska SJ,** proboszcz kościoła Najświętszego Serca Jezusowego, **ks.Piotr Dochtycz** z kościoła pw. Przemienienia Pańskiego w Piotrowcach Dolnych, wikariusz Bazyliki Mniejszej **o.Roman.**

We wspólnej modlitwie proszono Pana Boga o pokój w Ukrainie i świecie, oraz o duchowe owoce tego odpustu. **Ks.Witalij** wyraził nadzieję, że Pan Bóg wysłucha modlitw wiernych i duchowe owoce zostaną obficie udzielone.

Wspólnota rzymskokatolicka parafii Podwyższenia Krzyża Świętego przeżyła miłą niespodziankę, jaką była wizyta przedstawicieli eparchii czerniowiecko-bukowińskiej Prawosławnej Cerkwi Ukrainy (PCU) – duchownych i seminarzystów z miejscowego Seminarium Duchownego im. metropolity Eugeniusza Hakmana. Przekazali oni pozdrowienia oraz obraz świętego metropolity Eugeniusza Hakmana w imieniu biskupa czerniowieckiego i bukowińskiego **Feognosta.**

Nabożeństwo zakończyło się uroczystą procesją ze Świętymi Darami wokół Bazyliki Mniejszej, spiewając dziękczynny hymn *Ciebie Boga wysławiamy.*

Uroczysta liturgia zakończyła się wspólnym wykonaniem najpopularniejszej dziś pieśni *Боже великий, єдиний, нам Україну храни! – Boże, Wielki, chroń nam Ukrainę!*

Na zakończenie odpustu gościom i parafianom zaoferowano poczęstunek na plebanii. Obecni z przyjemnością delektowali się tradycyjnymi bukowińskimi gołąbkami oraz pysznymi delicjami.

Antonina TARASOWA

Dni Polskie – to nie tylko kultura,

to przede wszystkim komunikacja zbliżająca ludzi różnych narodowości



W dniach 26-29 sierpnia w Suczawie odbyły się tradycyjne DNI POLSKIE, które zostały zorganizowane przez Związek Polaków w Rumunii z funduszy publicznych przyznanych przez Sekretariat Generalny Rządu Rumunii przy wsparciu Instytutu Polskiego w Bukareszcie. Z tej okazji zostało poświęcone sympozjum naukowe „Bliżej siebie. Polska i Rumunia między Wschodem, Zachodem i Orientem".

DNI POLSKIE to największe doroczne przedsięwzięcie Związku Polaków w Rumunii i jedno z jego najważniejszych osiągnięć. Wieczorem 26 sierpnia we wsi Moare odbyło się uroczyste otwarcie Dni Polskich. Moderator święta Elżbieta Wieruszewska-Calistru powitała wszystkich uczestników i przypomniała, że we wrześniu 1999 r., w 60. rocznicę wybuchu II wojny światowej i uchodźstwa polskiego do Rumunii, Związek



Polaków w Rumunii zorganizował cykl imprez, który złożył się z sesji popularnonaukowej o stosunkach polsko-rumuńskich, wystawy fotograficznej oraz koncertu Zespołu Pieśni i Tańca „Krakus" z Krakowa.

W roku następnym te pierwsze próby przerodziły się w przedsięwzięcie pod nazwą Dni Polskie. Ich celem odtąd było promowanie polskiej historii, kultury i obrazu Polski współczesnej wśród rumuńskich sąsiadów oraz działania mające wesprzeć wzajemne polsko-rumuńskie poznanie. Przy okazji Związek Polaków w Rumunii prezentował także obraz i dorobek rumuńskiej Polonii. Od czwartej edycji Dniom Polskim towarzyszy hasło „Bliżej siebie", mające podkreślić ten szczególnie ważny aspekt.

Początkowo sympozjum dotyczyło jedynie zagadnień historycznych, z czasem do grona referentów dołączyli znakomici polscy i rumuńscy językoznawcy, tłumacze oraz etnografowie, geografowie, historycy sztuki. Sympozjum poszerzono więc o sekcję filologiczną czy kultury i literatury, etnograficzną czy nieco później także bukowińską oraz o spotkanie promujące wydawnictwa związane z tematyką polsko-rumuńską. Do tej pory Związek Polaków w Rumunii wydał 26 tomów z materiałami prezentowanymi podczas sympozjów.

(Ciąg dalszy na str. 4-5).



Z okazji 160. rocznicy urodzin Mychajła Hruszewskiego

30 WRZEŚNIA W CHEŁMIE odbywały się uroczystości z okazji 160. rocznicy urodzin **Mychajła Hruszewskiego** — wybitnego ukraińskiego historyka, naukowca, działacza społecznego i państwowego, jednego z kluczowych twórców ukraińskiej państwowości.

W uroczystościach uczestniczyli Ambasador Ukrainy w Rzeczypospolitej Polskiej **Vasyl Bodnar,** Konsul Generalny Ukrainy w Lublinie **Roman Shepelyak** oraz Konsul Honorowy Ukrainy w Chełmie **Stanisław Adamiak.**

W prawosławnej katedrze św. Jana Teologa odprawiono uroczystą panichidę za spokój duszy Mychajła Hruszewskiego. Następnie uczestnicy uroczystości wzięli udział w nabożeństwie żałobnym przy krzyżu pamiątkowym oraz złożyli wieńce i kwiaty przy tablicy pamiątkowej poświęconej Mychajłowi Hruszewskiemu.

Zwracając się do uczestników uroczystości, Ambasador Ukrainy Wasyl Bodnar powiedział:

„Jesteśmy dziś w jednym z bardzo ważnych miejsc historycznej pamięci, które mają szczególne znaczenie dla Ukrainy. Oddając dziś hołd Mychajłowi Hruszewskiemu w 160. rocznicę jego urodzin, składamy hołd mężowi stanu, który przyczynił się do odrodzenia ukraińskiej państwowości, stworzył podstawy ukraińskiej historiografii, w której w sposób całościowy ukazano, że Ukraińcy zamieszkujący swoją ziemię są samodzielnym narodem, mającym prawo do własnej państwowości, historii i języka.

I właśnie to stworzyło podstawy tego, czego dziś bronimy. Podstawy naszej państwowości, naszej tożsamości, tego, o co dziś nasi żołnierze na froncie oddają swoje życie, za co cierpi ludność cywilna w ukraińskich miastach i wsiach pod bombami i rakietami rosyjskiego terrorysty. To właśnie jest to, o co dziś walczymy — o miejsce wolnej Ukrainy w świecie, o to, by jej chwała była słyszana we wszystkich zakątkach kraju.

Rzeczywiście, roli jednostki w historii nie możemy umniejszać. I Mychajło Hruszewski — niezależnie od tego, jak oceniamy jego poglądy polityczne oraz działalność państwową i historyczną — w bardzo istotny sposób przyczynił się do tego, abyśmy dziś mogli mieć niepodległe państwo i abyśmy mogli obchodzić 160. rocznicę jego urodzin".

Wśród obecnych byli deputowani Rady Najwyższej Ukrainy, przedstawiciele władz miasta Lublina i Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego, przedstawiciele społeczności ukraińskiej w Polsce i w Ukrainie.

Głównym organizatorem uroczystości było Towarzystwo Ukraińskie.



PAPIEŻ LEON XIV odprawił w sobotę, 26 września, mszę na Placu Zgody w Paryżu. Wzięły w niej udział setki tysięcy wiernych. Wcześniej papież spotkał się z młodzieżą na Stade de France. Apelował do nich o braterską troskę i odrzucenie zachłanności.

Na całej trasie przejazdu papamobile w drodze na mszę, w rejonie Placu Zgody i Pól Elizejskich, setki tysięcy osób przywitały papieża okrzykami. Powiewały francuskie flagi, przybyli też Polacy z biało-czerwonymi flagami.

To była pierwsza w historii msza odprawiana na Placu Zgody. Ogromną liczbę jej uczestników – jak podają media 700 tysięcy – porównuje się we Francji jedynie do mszy, którą w 1997 roku odprawił na paryskim hipodromie Longchamp Jan Paweł II z okazji Światowych Dni Młodzieży. Uczestniczyło w niej około miliona osób.

Sztuka dla Zwycięstwa

PONAD 80 POLSKICH artystów przekazało swoje prace, by wesprzeć Ukrainę. Dochód pomoże żołnierzom na froncie

W Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie zainaugurowano akcję charytatywną „Sztuka dla Zwycięstwa". Do inicjatywy dołączyło ponad 80 polskich artystów, fotografów, pisarzy i innych przedstawicieli świata kultury – poinformowała Ambasada Ukrainy w Polsce.

Na aukcję przekazano dzieła sztuki współczesnej, fotografie, książki z autografami, pamiątki historyczne oraz unikatowe artefakty. Wśród wystawionych prac znalazło się również wspólne dzieło polskiego artysty Wilhelma Sasnala i ukraińskiego twórcy Mykyty Kadana.

Pieniądze z aukcji mają zostać przeznaczone na zakup sprzętu potrzebnego ukraińskim żołnierzom na froncie. Za zakup i dostarczenie pomocy odpowiadać będą fundacje Sikorki na Ukrainie, Uniters oraz Fundacja Kordon.

Licytacje będą prowadzone za pośrednictwem Allegro Charytatywni. Nowe prace mają pojawiać się co 5–7 dni, a cała akcja potrwa około dwóch miesięcy.

Podczas inauguracji zabrzmiała również ukraińska poezja w wykonaniu aktorki Oksany Czerkaszyny, przy muzycznym akompaniamencie Aleksandry Malackowskiej.

W wydarzeniu uczestniczyła pierwsza sekretarz Ambasady Ukrainy w Polsce Larisa Sydorenko. Odczytała list ambasadora Wasyla Bodnara skierowany do organizatorów i uczestników inicjatywy oraz podziękowała Maciejowi Pisukowi, polskim artystom i wszystkim osobom zaangażowanym w akcję.

Źródło: Ambasada Ukrainy w Polsce.

Rosja uderza dronami przy granicy z Polską, a później wykorzystuje szum informacyjny

SZUM INFORMACYJNY to jeden z instrumentów prowadzenia wojny hybrydowej używany przez Rosję przeciwko Polsce – stwierdził analityk **dr Jakub Olchowski** z Instytutu Europy Środkowej oceniając polską infosferę po atakach dronów, do których doszło w nocy z soboty na niedzielę przy granicy z Polską.

Rozmówca PAP zwrócił uwagę, że ataki rosyjskich dronów przy przejściu granicznym Dorohusk-Jagodzin i na osobowy pociąg przy polskiej granicy, miały „przede wszystkim przestraszyć Polaków". – Jednocześnie prowadzone są sprzężone działania w sferze informacyjnej, których celem jest zdestabilizowanie społeczeństwa oraz elit politycznych na Zachodzie, w tym w Polsce – wyjaśnił Olchowski.

Wraz z pojawieniem się doniesień o atakach dronów w pobliżu granicy z Polską, m.in. na platformie X, pojawiły się komentarze sugerujące, że za ataki odpowiadają nie siły rosyjskie, lecz ukraińskie. Ich autorzy sugerowali, że Kijów chce wciągnąć w wojnę państwa NATO, w tym Polskę.

W ten sposób podważano oświadczenie ukraińskiego państwowego przewoźnika kolejowego Ukrzaliznycia, który poinformował, że „na Wołyniu, dwa kilometry od granicy z Polską, siły rosyjskie uderzyły w lokomotywę pociągu pasażerskiego".

Jak później podał ukraiński portal *Suspilne,* powołując się na zastępcę dyrektora Ukrzaliznyci, zaatakowany pociąg był składem relacji Kijów–Warszawa, który znajdował się ok. 2 km od granicy z Polską. Pociągiem podróżowało 206 osób. Jak zapewniły władze ukraińskie i polskie, w zdarzeniu nikt nie ucierpiał.

Jednocześnie rzeczniczka MSWiA **Karolina Gałecka** poinformowała o drugim zdarzeniu, które miało miejsce w nocy ok. 1 km od granicy z Polską. Jak podała, rosyjski dron uderzył w miejscowości Jagodzin, gdzie trafił w stację benzynową. Wskutek ataku zapaliły się dwie ciężarówki.

Informację o tych dwóch zdarzeniach potwierdził tuż wicepremier, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz na swoim kanale X. Dodał, że ataki zostały przeprowadzone przez odrzutowe drony Geran-5. Potwierdził, że nie doszło do naruszenia naszej granicy.

W ocenie Olchowskiego luka informacyjna, która powstaje w momencie, gdy odbiorcy czekają po zdarzeniu na oficjalny komunikat, jest „bardzo niebezpieczna, ale nie sposób jej uniknąć".

– Dla instytucji państwowych to trudny wyścig z czasem, ale zwłoka jest nie do uniknięcia, ponieważ rząd czy wojsko muszą najpierw dokładnie zweryfikować fakty. Podanie niesprawdzonej informacji podważyłoby zaufanie do państwa i dało paliwo wrogiej propagandzie. Ta próżnia jest niezwykle niebezpieczna, ponieważ natychmiast wypełniają ją niesprawdzone komentarze użytkowników, teorie spiskowe i dezinformacja – wyjaśnił.

Według eksperta, budowanie zaufania i wiarygodności przez władzę oraz media w warunkach wojny informacyjnej jest dużym wyzwaniem. – Oficjalne komunikaty o bezpieczeństwie państwa muszą być, moim zdaniem, wyważone, racjonalne i oparte na faktach, poparte merytorycznym uzasadnieniem. Choć jednocześnie wszyscy zdajemy sobie sprawę, że emocjonalne przekazy są bardziej nośne i chwytliwe. Takie komunikaty docierają lepiej do ludzi, zwłaszcza w czasach niepewnych, kiedy dominuje strach – dodał.

Na pytanie, co może wyciszyć szum informacyjny, Olchowski odpowiedział, że „niełatwo wskazać skuteczne narzędzie, które mogłoby je „spacyfikować". – Żyjemy w erze, która charakteryzuje się nadmiarem docierającej do nas informacji. Właściwie nie jest istotne, kto mówi prawdę, a kto nie, tylko kto mówi więcej. Rosjanie doskonale zdają sobie z tego sprawę. Im więcej jest przekazów fałszywych, manipulacyjnych, destabilizujących, polaryzujących, tym więcej powinno być przeciwdziałania, ale to jest niestety bardzo trudne, bo państwo i jego instytucje są nieproporcjonalnie słabsze w tej walce – podkreślił.

Analityk zwrócił uwagę, że Rosja jako państwo autorytarne, ma pełną kontrolę nad własną przestrzenią informacyjną, a jednocześnie wykorzystuje wolność słowa, poglądów oraz sumienia, jakie panują w zachodnich krajach demokratycznych.

Po oświadczeniu ministra Kosiniaka-Kamysza, minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński na swoim kanale X określił zdarzenia przy granicy z Polską jako „rosyjskie ataki terrorystyczne".

PKP Intercity informowało w ciągu dnia, że wśród pasażerów pociągu, który został zaatakowany przez dron, nie było obywateli Polski. Pociąg został przyjęty od kolei ukraińskich z opóźnieniem ok. 370 minut, przekroczył przejście w Dorohusku i po zakończeniu odprawy kontynuował podróż w kierunku Warszawy, dokąd przyjechał o godz. 16.

Premier **Donald Tusk** wziął udział w specjalnej odprawie z udziałem szefów MSWiA i MON oraz przedstawicieli służb. Szef rządu stwierdził, że eskalacja działań ze strony Rosji staje się faktem, a jej przykłady są coraz bliżej naszej granicy. Próba sparaliżowania przejść granicznych to nie jest pierwsze tego typu zdarzenie - dodał.

Tamtego dnia ukraiński przewoźnik kolejowy poinformował, że ewentualnym celem rosyjskiego ataku w pobliżu granicy z Polską, w wyniku którego uszkodzono lokomotywę pociągu pasażerskiego, mógł być pociąg dyplomatyczny, który wcześniej opuścił stację Jagodzin. Podróżowali nim m.in. doradcy ds. bezpieczeństwa kilku państw UE oraz byli europejscy przywódcy, w tym były premier Wielkiej Brytanii Boris Johnson. W innym pociągu, który w chwili ataku znajdował się na stacji, był David Petraeus, dyrektor CIA w latach 2011-2012.

Według Ukraińskich Sił Powietrznych siły rosyjskie użyły w ataku na Ukrainę w nocy z soboty na niedzielę w sumie 450 dronów oraz czterech dronów-rakiet Banderol. Nalot obejmował także obwody znajdujące się w zachodniej części kraju.

Z powodu rosyjskich ataków na Ukrainę w nocy wstrzymane były odprawy na polsko-ukraińskich przejściach w regionie.

PAP

Doświadczenia współpracy historycznej

Tegoroczne, XIX Międzynarodowe Spotkania Ukraińsko-Polskie odbyły się w dniach 24–26 września w Mikuliczynie koło Jaremcza





SPOTKANIA Ukraińsko-Polskie w Jaremczu to coroczne międzynarodowe forum naukowe i eksperckie, które gromadzi historyków, politologów, dyplomatów, prawników i działaczy społecznych z Ukrainy i Polski w celu omówienia wspólnej przeszłości, współczesnych wyzwań oraz elementów partnerstwa strategicznego.

Inicjatorami spotkań w Jaremczu byli Przykarpacki Uniwersytet Narodowy im. Wasyla Stefanyka, którego rektorem jest profesor **Igor Cependa**, oraz Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, kierowane przez **Jana Malickiego**. Jednym z założycieli i inicjatorów tych spotkań był nieżyjący już **Mirosław Rowicki,** wieloletni redaktor naczelny „Kuriera Galicyjskiego".





Organizatorzy zaproponowali niezwykle aktualny temat dyskusji: „Ukraina i Polska wobec rosyjskiej agresji: historyczne doświadczenia współpracy i współczesne wyzwania w dziedzinie bezpieczeństwa".

Ponad 100 uczestników z Ukrainy i Polski zgromadziło się w Jaremczu, aby nie tylko rozmawiać o wspólnej historii, lecz także szukać odpowiedzi na wyzwania współczesności i wypracowywać wizję przyszłej współpracy.

Uroczyste otwarcie wydarzenia odbyło się z udziałem przewodniczącego Rady Naukowej Przykarpackiego Uniwersytetu Narodowego im. Wasyla Stefanyka, prof. **Igora Cependy,** dyrektora Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego **Jana Malickiego,** dyrektora Instytutu Badań Politycznych i Etnonarodowych im. Iwana Kurasa Narodowej Akademii Nauk Ukrainy **Gałyny Zelenko** oraz redaktora „Kuriera Galicyjskiego" **Kostiantyna Czawahy.**

Witając uczestników, **Igor Cependa** podkreślił: „Prawdziwe partnerstwo sprawdza się właśnie w zdolności do wzajemnego słuchania się w trudnych czasach", zwracając uwagę na znaczenie dialogu, wzajemnego szacunku i zaufania w relacjach między Ukrainą a Polską.

W centrum dyskusji znalazły się stosunki ukraińsko-polskie, wspólne doświadczenia w przeciwstawianiu się rosyjskiej ekspansji, współczesne wyzwania w dziedzinie bezpieczeństwa, odbudowa Ukrainy, współpraca gospodarcza i transgraniczna, a także przyszłość Europy Środkowej.

Uczestnicy Spotkań pracowali w pięciu sekcjach dyskusyjnych. Poszczególne debaty pozwoliły spojrzeć na partnerstwo ukraińsko-polskie nie tylko przez pryzmat współczesności, lecz także w kontekście wspólnych doświadczeń historycznych i długofalowej europejskiej przyszłości.

Osobnym wydarzeniem była dyskusja zatytułowana „Inicjatywa Karpacka – dodatkowa przestrzeń współpracy w Europie Środkowej", w której uczestniczyli **Mykoła Kniażycki**, współprzewodniczący parlamentarnej grupy Rady Najwyższej Ukrainy ds. kontaktów międzyparlamentarnych z Rzecząpospolitą Polską, oraz **Paweł Kowal**, przewodniczący Rady ds. Współpracy z Ukrainą i przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

25 września w ramach programu odbyły się wystąpienia Aleksandra Kwaśniewskiego, prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1995–2005, oraz Wiktora Juszczenki, prezydenta Ukrainy w latach 2005–2010. Tematem rozmowy były „Ukraina i Polska: od partnerstwa strategicznego do wspólnej przyszłości Europy".

Udział obu byłych prezydentów stanowił nie tylko ważny punkt programu XIX Spotkań Ukraińsko-Polskich, lecz także stworzył okazję do refleksji nad doświadczeniami ukraińsko-polskiego partnerstwa strategicznego i perspektywami wspólnej europejskiej przyszłości.

Zgodnie z tradycją w Spotkaniach aktywnie uczestniczyli naukowcy Czerniowieckiego Uniwersytetu Narodowego im. Jurija Fedkowycza. Tegoroczna delegacja liczyła sześć osób – dziekan Wydziału Geografii, profesor **Myrosław Zajaczuk,** kierownik Katedry Historii Ukrainy, profesor **Ołeksandr Dobrżańskyj,** kierownik Katedry Stosunków Międzynarodowych i Komunikacji Społecznej, doktor nauk politycznych **Witalij Makar**, profesorowie tej samej katedry **Jurij Makar** i **Sergij Feduniak**, a także docent tej katedry **Władysław Strutyński**.

Głos zabrał Jacek Kluczkowski, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Ukrainie w latach 2005–2010, dziś członek Rady Programowej Forum Ekonomicznego działającej przy Instytucie Studiów Wschodnich w Warszawie oraz członek zarządu Fundacji **Aleksandra Kwaśniewskiego.**

Dyskusje na aktualne tematy poruszane podczas spotkań w Jaremczu były kontynuowane w Czerniowcach. Na zaproszenie Wydziału Historii, Politologii i Stosunków Międzynarodowych przed wykładowcami oraz studentami trzeciego i czwartego roku kierunku „Stosunki międzynarodowe i komunikacja społeczna" wystąpił profesor **Przemysław Żurawski vel Grajewski** z Uniwersytetu Łódzkiego.

Profesor przedstawił interesujące refleksje na temat stosunków polsko-ukraińskich. Scharakteryzował ich obecny stan, omówił istniejące problemy oraz wskazał możliwe perspektywy dalszego rozwoju współpracy.

Spotkanie moderował dr hab. nauk politycznych, profesor Katedry Politologii i Administracji Publicznej **Anatolij Krugłaszow.**

Profesora Przemysława Żurawskiego vel Grajewskiego powitał dziekan Wydziału Historii, Politologii i Stosunków Międzynarodowych, docent **Wasyl Karpo.**

Witalij MAKAR,
Władysław STRUTYŃSKI

Польсько-українські стосунки: експертна верифікація проблем



ЦЬОГОРІЧ СТОСУНКИ між Польщею та Україною зазнали серйозних збурень і випробувань. Невирішені проблеми минулого, різні підходи до історичної пам'яті та політики, зміна ролей держав-партнерів, актуалізація "української карти" в партійній боротьбі — ці та інші проблеми завдали відчутної шкоди двостороннім відносинам. Проте лише констатацією наявних проблем не можна обмежуватися. Завдання науковців та експертів — аналізувати їхні причини й розвиток, а також пропонувати суспільству та владі можливості для вирішення цих болючих питань. Тим більше, що в наших держав і народів є один ворог і спільні завдання з формування надійних систем національної та регіональної безпеки.

30 вересня 2026 року на факультеті історії, політології та міжнародних відносин ЧНУЦ імені Юрія Федьковича відбулася експертна дискусія за участю гостя нашого університету, професора Лодзького університету (Польща) Пшемислава Журавського вель Граєвського «Українсько-польські стосунки: випробування кризами та війною». Організаторами заходу виступили: НДІ європейської інтеграції та регіональних досліджень, Центр «Східна школа польських студій імені Антона Кохановського", кафедра міжнародних відносин і суспільних комунікацій та кафедра політології та державного управління.

Гостя привітав декан факультету, доцент **Василь Карпо**, наголосивши на важливості експертного діалогу та традиціях полоністичних наукових досліджень на факультеті. Проф. **Пшемислав Журавський вель Граєвський,** представив різні погляди з польської сторони на зміст та зумовленість кризових явищ у двосторонніх відносинах, а також висловив власну точку зору на проблеми, що обговорювалися. Водночас він наголосив, що на рівні експертів якість діалогу та розуміння є значно кращими, аніж на рівні обох суспільств і частини політиків.

В обговоренні активну участь взяли і виступили з низкою конструктивних ідей проф. **Наталія Ротар**, зав. кафедри політології та державного управління, доцент цієї ж кафедри **Сергій Швидюк**, заступник декана, доцент **Іван Осадца**, інші колеги. У роботі семінару брали участь і ставили слушні питання студенти обох кафедр — співорганізаторів заходу. Розмова відбувалася на належному науковому та довірливому рівні, була корисною для кращого розуміння наших незгод і вироблення спільних підходів до їх подолання.

Модерував захід проф. **Анатолій Круглашов.**

Młodzi naukowcy świata spotkali się w Warszawie



TEGO LATA odbyła się XXXVI Wschodnia Szkoła Letnia – jeden z flagowych projektów Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego.

Szkoła, założona przez Jana Malickiego, dyrektora SEW od lat stanowi miejsce spotkań młodych badaczy i przyszłych liderów z Europy Wschodniej, Kaukazu i Azji Centralnej.

Tegoroczną edycję zainaugurował wykład prof. Magdaleny Dembińskiej, o geopolityce turystyki oraz jej roli w procesach budowania państw i narodów.

Koordynatorką naukową szkoły jest prof. Helena Krasowska.

Przed uczestnikami dwa tygodnie intensywnych wykładów, seminariów, spotkań z wybitnymi ekspertami oraz wydarzeń kulturalnych. Życzymy wszystkim inspirujących dyskusji, nowych doświadczeń i owocnie spędzonego czasu!



Dni Polskie – to nie tylko kultura,

to przede wszystkim komunikacja zbliżająca ludzi różnych narodowości

Zadanie dofinansowane w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2026 roku

(Ciąg ze str. 1)



PANI ELŻBIETA, z właściwym jej humorem i szacunkiem, zaprosiła do zabrania głosu Prezesa Związku Polaków w Rumunii, posła do rumuńskiego parlamentu reprezentującego mniejszość polską, Gerwazego Longhera.

Prezes serdecznie powitał szanowanych przedstawicieli władz i duchowieństwa Rumunii, a także gości reprezentujących społeczności narodowe Polski, Ukrainy i Mołdawii. Wśród nich byli – Paweł Soloch – Ambasador RP w Rumunii, Natalia Mosor – dyrektor Instytutu Polskiego w Bukareszcie, Artur Tarasewicz – Konsul RP w Bukareszcie, Ryszard Stefaniak – wiceprezydent Częstochowy, Zbigniew Kowalski – dyrektor Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego „Bukowińskie Spotkania", Władysław Strutyński – Prezes obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza w Czerniowcach.

W otwarciu uczestniczyli także duchowni – biskup pomocniczy Archidiecezji Krakowskiej i delegat KEP do spraw Duszpasterstwa Emigracji Polskiej Robert Chrząszcz, dziekan Bukowiny ks. Alois Farțadi, kapelan Polaków z diecezji Jassy Stanisław Jan Kucharek, proboszcz rzymskokatolickiej parafii w Moarze ks. Ionuț Pal.

Wicewojewoda suczawski pani Camelia Damian i wiceprzewodniczący Rady Województwa Suczawa Stelian Simeria, witając uczestników Dni Polskich, wyrazili wspólne zadowolenie z faktu, że to święto jedności kulturowej zdążyło już stać się w ich województwie tradycją. Według pani Kamelii, Dni Polskie – to nie tylko naukowe konferencje, nie tylko kultura, koncerty i wystawy, to przede wszystkim komunikacja między ludźmi różnych narodowości bliżej siebie.

W wydarzeniu wzięli udział także reprezentanci Uniwersytetu Kaliskiego, przedstawiciele Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, wśród nich: profesorowie i naukowcy Ewa Andrysiak, Jarosław Durka, Piotr Gołdyn, Krzysztof Płachciński i Agnieszka Szczepaniak-Olejniczak.

W SALI DOMU Polskiego w Moarze została otwarta wystawa „Fryderyk Chopin: życie i twórczość", która była dedykowana jednemu z najwybitniejszych pianistów i kompozytorów epoki romantyzmu i wielkiemu Polakowi, przygotowana przez Instytut Polski w Bukareszcie. Wystawa ta świetnie dopisała się do idei Dni Polskich, towarzysząc świetnemu koncertowi, podczas którego zabrzmiały także utwory Fryderyka Chopina.

Z powitalnym koncertem wystąpił duet fortepianowy Avanti Piano Duo – Alina Andriuti-Szemczuk i Ivan Szemczuk z porywającymi interpretacjami na cztery ręce Chopina, Paderwskiego, Moszkowskiego, jak też Enescu czy Piazzoli.

Oboje pianiści kształcili się w Akademii Muzycznej w Bydgoszczy. Co ciekawe, Iwan pochodzi z Niepołokowiec obwodu czerniowieckiego i do 2009 roku uczęszczał do szkoły muzycznej nr 1 w Czerniowcach pod kierownictwem pianistki Elwiry Ryżonok. Jego żona Alina pochodzi z Bryczan. Po ukończeniu akademii muzycznej małżonkowie osiedlili się w Jassach. Avanti Piano Duo wiele koncertuje, występując w Polsce, Danii, Włoszech, Słowacji, Czechach, Nowej Zelandii, Mołdawii, na Litwie i w całej Rumunii. Szeroki repertuar duetu obejmuje utwory na cztery ręce oraz na dwa fortepiany, od baroku do muzyki współczesnej.

Małżonkowie Szemczuk wydali album z utworami Sergiusza Rachmaninowa. Pianiści mają na swoim koncie wiele nagród międzynarodowych. Pasja i całkowite oddanie muzyce znalazły potwierdzenie w owacjach słuchaczy w Domu Polskim w Moarze. Publiczność długo nie pozwalała im zejść ze sceny, skandując: „Bis i brawo!".

27 SIERPNIA Dni Polskie przeniosły się do sal konferencyjnych hotelu Conacul Domnesc na polsko-rumuńskie sympozjum naukowe, które trwało także przez cały dzień 28 sierpnia. Jest ono nierozłącznym elementem Dni Polskich, ponieważ w tym roku to naukowe polsko-rumuńsko-ukraińsko-moldowskie spotkanie odbywało się już po raz 27. W ramach zatytułowanego sympozjum „Bliżej siebie. Polska i Rumunia między Wschodem, Zachodem i Orientem" obradowali historycy, politolodzy, językoznawcy, literaturoznawcy, etnografowie z Polski, Rumunii, Ukrainy i Mołdawii na temat polsko-rumuńskich relacji na przestrzeni wieków w najróżniejszych ich przejawach. W programie tegorocznego sympozjum znalazło się ponad 50 wystąpień w trzech panelach: W kręgu historii, W kręgu kultury i literatury oraz W kręgu mniejszości i problematyki bukowińskiej.

W ich ramach tradycyjnie spotkały się historycy, politolodzy, etnografowie czy filolodzy z Polski, Rumunii, Ukrainy i Republiki Mołdawii.

NA PANELU W kręgu historii zainicjował interesującą dyskusję na wspomniany temat profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu Krzysztof Michalczewski, odkrywając przeszłość Bukowiny przez polsko-rumuńskie badania archeologiczne i nowoczesne metody odkrywania historii sprzed tysięcy lat.

Marcin Gostkowski z Warszawy wygłosił przemówienie na temat „Historia, która kształtuje naszą tożsamość". A jego kolega z Uniwersytetu Warszawskiego Magdalena Jakubowska opowiedziała o polityce dynastacznej Marii Paleologany pod koniec XVI wieku. Badacze z Mołdawii Hubert Beczek, Walentyn Konstantoniw i Lilia Zabolotnaja poruszyli również różne kwestie związane z cyklem „W kręgu historii".

Jednak dla naszej delegacji z Czerniowiec najciekawszym punktem było spotkanie z naukowcami wystupającymi w panelu „W kręgu mniejszowości narodowych i problematyki bukowińckiej", moderatowem którego była nasza rodaczka Helena Krasowska.

Maria Radziszewska z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie zbadała temat „Alfred Halban (1965-1926) jako założyciel, prezes i członek honorowy Towarzystwa Bursy Polskiej im. Adama Mickiewicza w Czerniowcach".

Aldona Chlewicka-Mączyńska z Uniwesytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy mówiła o działalności artystycznej Wojciecha Weissa, urodzonego na Bukowinie.

Krzysztof Nowak z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach opowiadał o Polakach na Bukowinie w stosunkach polsko-rumuńskich w latach 1959-1989.

Helena Krasowska z Instytutu Slawistyki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie zbadała historię jednej rodziny – Józefa Fedorowicza – między Bukowiną, wojną i pamięcią powojenną.

O śladach pamięci w Pojana Mikuli i w Nowym Solońcu było przedmiotem przemówień Radu Floriana Bruja z Uniwersytetu Stefana Wielkiego w Suczawie i Magdaleny Pokszyńskiej z Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Jednak najwięcej pytań ze strony panelistów pojawiło się do Władysława Strutyńskiego z Uniwersytetu Narodowego im. Jurija Fedkowicza w Czerniowcach. Mówca szczegółowo przeanalizował działalność Organizacji Społecznej – Obwodowe Towarzystwo Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza i Domu Polskiego w Czerniowcach w warunkach wojny rosyjsko-ukraińskiej.

UWAGĘ WIĘKSZOŚCI badaczy i uczestników sympozjum przyciągnął panel W kręgu kultury i literatury, który moderowała Olimpia Mitric z Uniwersytetu Stefana Wielkiego w Suczawie.

Chodziło o starodruki polskie w Centralnej Bibliotece Uniwersyteckiej im. Łuciana Błagi w Kłużu-Napoce, o współpracy kulturalno-artystyczną i edukacyjną między Polską a Rumunią, o komunikacjach niewerbalnych w Polsce oraz w Rumunii, o tożsamości w „Rodzinnej Europie" Czesława Miłosza. Na te tematy mówili Ewa Barnas-Baran, Ewa Andrysiak, Agnieszka Szczepaniak-Olejniczak, Dorota Krzystyna Rembiszewska, Anna Kieżuń oraz inni badacze.









To całkowicie naturalne, że książka noblistki Olgi Tokarczuk przyciągnęła znaczną uwagę obecnych. Anka Stergerel z Uniwersytetu w Bukareszcie przeanalizowała fragmentację ciała i duszy w jej powieści „Bieguni".

Kulminacją prezentacji naukowych były badania pracowników naukowych Narodowego Muzeum Rumuńskiego Chłopa Iris Szczerban i Theodora E.Ulieriu Rostasz o fotografiach Witolda Rola Piekarskiego „Z innego końca wieku na rumuńskiej wsi (1899)".

Obrady sympozjum tradycyjnie zakończyły się 28 sierpnia. W godzinach wieczornych odbyło się podsumowanie oraz prezentacja najnowszych tłumaczeń i publikacji poświęconych tematyce polsko-rumuńskiej, wydanych w ostatnim roku w Polsce i w Rumunii.

OD 2006 ROKU stałym elementem Dni Polskich są polonijne dożynki w Nowym Solońcu, podczas których prezentują się wszystkie środowiska polonijne z Rumunii, a także ich rumuńscy sąsiedzi i inne mniejszości, a nierzadko także zaprzyjaźnione polskie miasta, gminy czy regiony.

Dzień 29 sierpnia w całości poświęcony był polonijnym dożynkom w Nowym Solońcu, które rozpoczęły się o godz. 11:00 uroczystą mszą świętą w kościele pw Ducha Świętego z poświęceniem wieńców dożynkowych i chlebów.



Przewodniczył jej biskup pomocniczy Archidiecezji Krakowskiej i delegat KEP do spraw Duszpasterstwa Emigracji Polskiej Robert Chrząszcz, a koncelebrowali dziekan Bukowiny ks. Alois Farțadi, o. Jerzy Brzóska, jezuita posługujący w Czerniowcach, kapelan Polaków z diecezji Jassy i proboszcz parafii w Nowym Solońcu ks. Stanisław Jan Kucharek oraz wielu innych księży z całego dekanatu Bukowiny.

Dożynki w Nowym Solońcu od lat są doskonałą okazją do poznania rumuńskiej Polonii na malowniczej Bukowinie. Są także dorocznym wielkim spotkaniem wszystkich polonijnych środowisk mieszkających w Rumunii, które prezentują z dumą to, co mają najlepszego, dziękując przy tej okazji za plony i kolejny dobry rok.

Tutaj odbyły sie wystawy płodów rolnych i specjałów kulinarnych, z piknikiem i koncertem folklorystycznym, w tym roku z udziałem zespołów polonijnych z Bukowiny Południowej i gości z Bukowiny Północnej oraz zespołów z Polski – z Podkarpacia i Małopolski. Na barwnych stoiskach płody ziemi, specjały kulinarne i napitki zaprezentowali nie tylko Polacy z Bukowiny, ale także z Jass, Bukaresztu i Konstancy, oraz ich sąsiedzi Rumuni i Ukraińcy. Swoje stoisko z wyrobami regionalnymi zaprezentowało także Podkarpacie – panie z Kół Gospodyń Wiejskich z Widaczowa i Skopania oraz zrzeszone w Małopolskiej Izbie Rolniczej Koła Gospodyń Wiejskich „Cuda Wianki – Pawęzowianki" z Pawęzowej w gminie Lisia Góra i Niecieczy w gminie Żabno.

Była tradycyjnie już loteria fantowa oraz koncert folklorystyczny z udziałem zespołów polonijnych z Bukowiny Mała Pojana z Pojany Mikuli, Solończanka z Nowego Solońca, Kaczykanka z Kaczyki i Echo z Moary, a także zaproszonych gości: polonijnego zespotu śpiewaczego Echo Prutu z Czerniowiec, zespołu Dolina Nowego Solońca ze Złotnika, złożonego z potomków reemigrantów z Bukowiny do Polski, grupy przybyłej z delegacją małopolskiej Izby Rolniczej oraz kapela Dziki Bez, działająca przy Miejskim Domu Kultury w Stalowej Woli, prezentująca muzyczne tradycje regionu lasowiackiego. Nazwa zespołu nawiązuje do puszczańskiej symboliki czarnego bzu – rośliny uznawanej w lokalnej tradycji za magiczną. Zespół skupia się na tradycyjnym brzmieniu dawnych Lasowiaków, dbając o to, by każda nuta niosła ze sobą surową energię i autentyzm dawnej puszczy. W repertuarze dynamiczne tańce i pieśni regionalne, wykonywane z poszanowaniem dla lokalnego stylu i ludowego kolorytu.

Swoje stoiska podczas dożynek, obok rumuńskiej Polonii i jej sąsiadów, wystawili również zaprzyjaźnione z województwem Suczawa Podkarpacie oraz rolnicy z Małopolski, którzy przyjechali po raz drugi już w ramach wizyty Małopolskiej Izby Rolniczej.

Poznaliśmy dwie sympatyczne panie z powiatu dąbrowskiego w Małopolsce. Pani Mariola Gwóźdź i Iolanta Babicz zaprosiły nas do swojego lokalnego Koła Gospodyń Wiejskich, gdzie poczęstowano nas domowym chlebem i niezwykle smacznym pasztetem z wątróbki. Na stole leżały także wiejskie kiełbasy – tradycyjna buczanka i kaszanka, kanapki ze smalcem i kiszonym ogórkiem, marynowane grzyby oraz oczywiście rogaliki po małopolsku i sernik.

Pani Boguslawa Piętach chętnie dzieliła się swoimi przepisami. W końcu odkryliśmy, że w powiecie dąbrowskim krwiankę przygotowuje się według tej samej receptury, co w naszej Sadagórze w Czerniowcach – z dodatkiem kawałków słoniny i kostek suchej chałki.

Tymczasem podszedł do nas mąż pani Marioli, pan Janusz Gwóźdź. Powiedział, że był w Sadagórze, bo dobrze zna księdza Krzystofa Sapalskiego, gdyż obaj pochodzą z tej samej parafii we wsi Witkowice. Pan Janusz poczęstował nas domową nalewką-tarnówką i opowiedział, jak zapamiętał smak bigosu po ukraińsku, którym częstowały go parafianki w Sadagórze.

Nieopodal stał namiot reprezentujący miejscowość Złotnik, do której przesiedliło się wielu Polaków z Sołońca. Utrzymują oni więzi ze swoją rodzinną wsią i co roku wracają tu na dożynki. Gdy usłyszała naszą rozmowę o krwiance (kaszance) przygotowywanej na sposób małopolski i sadagórski, pani Monika dodała, że w powiecie żarskim (w województwie lubuskim) wyrabia się ją z ryżem. Wspomniała również, że typowym daniem w Złotniku jest łazanka, przygotowywana według unikalnego przepisu łączącego bigos z domowym makaronem.

Do naszej rozmowy dołączyła pani Anna, mieszkanka Solonczy. Poczęstowała nas pierogami ze śliwkami – znanymi tu po prostu jako knedle. Podzieliła się z nami również przepisem na ciasto ziemniaczane, z którego przygotowuje się te pierogi.

Wraz z rumuńską Polonią i uczestnikami Dni Polskich świętowali także: Ambasador RP w Bukareszcie Paweł Soloch, Konsul RP w Bukareszcie Artur Tarasewicz, konsul honorowy RP w Braszowie Janusz Szaliński, delegacja Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego z wicemarszałkiem Piotrem Pilchem i sekretarz Województwa Podkarpackiego Katarzyną Sołek, Małgorzata Majka-Onyszkiewicz – Oddział Współpracy Międzynarodowej Województwa Podkarpackiego, Jan Wiesław Dudo – radny Sejmiku Województwa Małopolskiego, wiceprezydent Częstochowy Ryszard Stefaniak, członek Zarządu Krajowego Stowarzyszenia Wspólnota Polska Sebastian Jaworowski. Zaproszenie przyjęli także przedstawiciele władz lokalnych: wicewojewoda suczawski Kamelia Damian, wiceprzewodniczący Rady Województwa Suczawa Stelian Simeria oraz zastępca wójta gminy Kaczyka Mihai Break.

Krótko mówiąc – było ciekawie, wesoło i smacznie. Uczestnicy Dni Polskich po raz kolejny przekonali się, że w Nowym Solońcu – podobnie jak w Moarze i Suczawie – ludzie potrafią gościnnie przyjmować gości. Dopisała pogoda. I wspaniała jak zawsze atmosfera naukowych i świątecznych spotkań podkreślała niebywałą wagę tego święta, podczas którego komunikacja zbliżała do siebie ludzi różnych narodowości.

Antonina TARASOWA
Zdjęcia Walentyna KARPIAK

Suczawa – Moare – Nowy Soloniec – Czerniowce



Perłą Dnia Miasta – „Kod Czerniowiec”

Tradycyjnie w weekend 3-4 października stolica Bukowiny obchodziła swoje 618. urodziny



CZERNIOWCE są znane i rozpoznawalne na świecie nie tylko dzięki ulicom i budynkom, lecz także dzięki swojemu nastrojowi. Dzięki brukowanym ulicom, starym drzwiom i balkonom, dzięki Rezydencji – jednemu z symboli miasta – oraz małym dziedzińcom, które przechowują własne historie.

Już nie po raz pierwszy uroczyste otwarcie Dnia Miasta odbyło się na jednym z takich miejskich dziedzińców – na dziedzińcu Ratusza, który stał się miejscem wielu projektów artystycznych.

„Dziś mamy 618 lat, mamy niezwykłą historię, którą nadal tworzymy. I jesteśmy przekonani, że wspólnymi siłami umocnimy wizerunek naszego miasta jako najbardziej rozpoznawalnego i najpiękniejszego miasta Ukrainy, Europy i świata” – zwrócił się do zgromadzonych mer miasta Roman Kliczuk i dodał, że ma nadzieję, iż w przyszłym roku Dzień Miasta będzie można świętować już pod spokojnym niebem. Mer podziękował Siłom Zbrojnym Ukrainy za możliwość życia i świętowania w spokojnych Czerniowcach.

Na dziedzińcu Rady Miejskiej odbyło się widowisko teatralne, podczas którego opowiadano o tym, jak Czerniowce zmieniały się na przestrzeni lat. Uczestnicy wydarzenia podkreślili, że miasto się nie starzeje, lecz nadal rozwija się i rośnie.

Za szczególne zasługi dla czerniowieckiej miejskiej wspólnoty terytorialnej oraz z okazji 618. rocznicy Czerniowiec mer miasta wręczył wyróżnienia „Honorowy Obywatel Miasta Czerniowce” oraz podziękowania mieszkańcom Czerniowiec, którzy każdego dnia sprawiają, że nasze miasto jest takie, jakim je kochamy.

Świąteczny program urodzin miasta był niezwykle różnorodny. Wiele wydarzeń odbywało się na głównej ulicy pieszej – ulicy Olgi Kobylańskiej. Jednym z najciekawszych było defile wieczorowych sukien pod hasłem Sztuka transformacji, przygotowane przez markę Khrys Style. Modelami podczas pokazu byli także weterani wojny rosyjsko-ukraińskiej.

Świętowali również żołnierze 107. Samodzielnej Brygady Obrony Terytorialnej oraz 82. Samodzielnej Bukowińskiej Brygady Desantowo-Szturmowej. W zamian za datek na potrzeby Sił Zbrojnych Ukrainy chętni mogli spróbować bogaczu z kuchni polowej i wesprzeć finansowo wojskowych. Tym bardziej że w pobliżu wojskowej lokalizacji stał samochód przywieziony ze strefy aktywnych działań bojowych.

Centralne arterie miasta zamieniły się w wielkie charytatywne i kulturalne przestrzenie. Na Placu Centralnym rozwinął się wielki jarmark prezentujący biznes weteranów oraz wyroby czerniowieckich producentów. Ulica Mihaia Eminescu gościła twórców rękodzieła, a ulica Bankowa przyciągała mieszkańców i turystów aromatami serów, miodu oraz produktami lokalnych producentów rzemieślniczych.



W pobliżu Czerniowieckiego Akademickiego Teatru Muzyczno-Dramatycznego im. Olgi Kobylańskiej urządzono restaurację pod gołym niebem, gdzie można było odpocząć i posilić się na świeżym powietrzu.

Odbył się również festiwal poezji, przedstawienia teatralne, występy zespołów muzycznych oraz koncert z udziałem popularnych wykonawców estradowych na Placu Soborowym. Szczególną atmosferę stworzyła parada orkiestry dętej wojskowej, która przerodziła się w barwny przemarsz i efektowne widowisko. Nie zabrakło także ciekawych warsztatów, konkursów i rozrywek dla szerokiej publiczności.

Jednak najważniejszym wydarzeniem urodzin Czerniowiec była premiera audiowizualnej instalacji artystycznej „Kod Czerniowiec” – prezentu dla miasta z okazji jego 618. rocznicy, stworzonego na fasadzie Czerniowieckiego Uniwersytetu Narodowego im. Jurija Fedkowycza. Od piątku do niedzieli wieczorami w pobliżu Rezydencji gromadziły się tysiące widzów, którzy obserwowali i filmowali to wyjątkowe świetlne widowisko.

Przed pierwszym pokazem, w Sali Szewczenkowskiej Czerniowieckiego Uniwersytetu Narodowego, dziennikarzom zaprezentowano koncepcję „Kodu Czerniowiec”. Poinformowano, że nad realizacją projektu pracowano niemal pół roku. Autorem oświetlenia i instalacji audiowizualnej jest projektant światła Mykoła Kabułka. Specjalnie na potrzeby instalacji artysta, założyciel i dyrektor artystyczny studia Expolight z Dniepru, stworzył autorski materiał wizualny w formacie wielkoskalowego mappingu 3D oraz oryginalny sound design. Wśród projektów tego ukraińskiego studia znajduje się również audiowizualna instalacja artystyczna „Przyszłość pamięta”, prezentowana na monumencie Matki Ojczyzny w Kijowie z okazji 35. rocznicy niepodległości Ukrainy.

Zespół projektu przedstawił ideę audiowizualnego widowiska, jego główne obrazy i znaczenia. Autorzy opowiedzieli o specyfice tworzenia mappingu 3D dla zabytkowej fasady Rezydencji oraz o tym, jak za pomocą światła, projekcji i dźwięku na nowo odczytano historię Czerniowiec.

Ze względu na drzewa znajdujące się przed uniwersytetem projekcję trzeba było podzielić między trzy wieże: dwie ustawiono bliżej fasady, a trzecią – za bramą. Obraz został wyświetlony na budynku z odległości ponad 100 metrów. Z tego powodu specjalne obiektywy sprzętu musiały zostać odpowiednio zmodyfikowane. Osobne oświetlenie przygotowano dla dachu uniwersytetu. Umieszczono na nim ponad 300 opraw świetlnych, z których każda działała jako osobny element całościowego obrazu. Dzięki temu na dachu powstały dynamiczne efekty zsynchronizowane z muzyką i obrazem wyświetlanym na fasadzie. W projekcji pojawiły się wizerunki osób, które pozostawiły ślad w historii i kulturze Czerniowiec oraz Bukowiny – Jurija Fedkowycza, Konstantyna Tomaszczuka, Olgi Kobylańskiej, Josepha Schumpetera, Wołodymyra Iwasiuka. Pokaz trwał około sześciu minut i był odtwarzany cyklicznie.

Budżet instalacji wyniósł ponad 50 000 dolarów. Prace zostały sfinansowane przez prywatne firmy Jarkowycja oraz sieć sklepów spożywczych i dyskontów Taystra Group.

W tych świątecznych dniach po raz pierwszy podświetlono również kolejną architektoniczną perłę Czerniowiec – kościół Najświętszego Serca Jezusowego. W przeciwieństwie do Rezydencji oświetlenie kościoła będzie działało codziennie – od zapadnięcia zmroku do północy.

– W 2022 roku nasza firma pracowała w Czerniowcach nad oświetleniem skweru Korduby, który przylega do kościoła Najświętszego Serca Jezusowego – opowiedział dyrektor studia Expolight Mykoła Kabułka. – Bardzo chcieliśmy podświetlić również tę świątynię, jednak wówczas nie było takiej możliwości. Kościół jest bardzo interesujący pod względem architektonicznym, ale wieczorem jego piękno znika. Światło pomaga natomiast uczynić z tej wyjątkowej sakralnej budowli punkt orientacyjny. Oświetloną iglicę kościoła widać z różnych zakątków Czerniowiec. Zrealizowaliśmy tutaj ideę zachodu słońca, który zmienia kolor, a skomplikowane ornamenty ciekawie podkreśla światłem. Na tę grę światła można patrzeć w sposób niezwykle medytacyjny.

Nad oświetleniem kościoła Najświętszego Serca Jezusowego specjaliści pracowali ponad rok. Pół setki projektantów, architektów, inżynierów i elektryków starało się do minimum ograniczyć ingerencję elementów technicznych w budynek. Oprawy świetlne zamontowano w ziemi, część rozmieszczono wokół kościoła, a także na dachu. Oświetlenie będzie automatycznie włączane wraz z nadejściem zmroku.

Przypomniały się słowa: „Czerniowce, jak mały Paryż, bukowiński wieniec”. Tak wyznawał miłość rodzinnemu miastu Ludowy Artysta Ukrainy Pawło Dworski, którego jubileuszowy koncert odbył się dzień wcześniej. Te słowa mieszkańcy Czerniowiec i goście miasta niejednokrotnie słyszeli na świątecznych ulicach miasta, które obchodziło swój dzień w trudnym czasie. Ludzie jednak tutaj żyją, pracują, wychowują dzieci, pomagają wojsku, działają jako wolontariusze i czekają na swoich bliskich z frontu. Czerniowce pozostają domem dla wielu osób przesiedlonych. Dlatego też świętowano w tych dniach tak, aby choć na godzinę zapomnieć o troskach i wojennej zawierusze.

Mieszkańcy Czerniowiec otrzymywali życzenia z najróżniejszych zakątków, a pozdrowienia nadesłali również ci, którzy obchodzili ten dzień daleko od swoich rodzinnych domów – żołnierze 24. Pułku imienia hetmana Petra Sahajdacznego Gwardii Narodowej Ukrainy.

Dla żołnierzy, którzy obecnie pełnią służbę na pierwszej linii frontu, odległość od domu odczuwana jest szczególnie mocno. Tęsknią tam za tymi ulicami i bukowińskim spokojem, śnią o rodzinnym domu i mieście nad Prutem. Zwrócili się do nas ze słowami: „Chrońcie nasze rodzinne miasto. A my zrobimy wszystko, aby chronić jego przyszłość. Życzymy wszystkim pokoju, dobrych wiadomości i spokojnego nieba”.

618.urodziny Czerniowiec zakończyły się pokazem fajerwerkiem i świątecznym salutem.

Natalia FESZCZUK,
Antonina TARASOWA
Fotokolaże
Walentyna KARPIAK

PAMIĘĆ ZIEMI

Ukraińcy między wojnami

W CZERNIOWIECKIM Obwodowym Muzeum Krajoznawczym odbyła się ukraińska premiera filmu dokumentalnego „Pamięć ziemi. Ukraińcy między wojnami" (reżyseria: **Wiktor Bułyha,** zdjęcia: Iwan Moraras). Projekt został zrealizowany przy wsparciu Ukraińskiej Fundacji Kultury w ramach programu konkursowego „Stypendia".

Podstawą filmu są unikatowe materiały ze wspólnej polsko-ukraińskiej ekspedycji naukowej, która prowadziła prace poszukiwawcze i ekshumacyjne na terenach historycznego Wołynia w celu odnalezienia i upamiętnienia szczątków miejscowej ludności, która tragicznie zginęła w latach 1943–1944.

Zdjęcia do filmu trwały od czerwca do sierpnia 2026 roku. Jednocześnie polsko-ukraińska ekspedycja zajmuje się badaniem tych pochówków już od 1992 roku. Prace prowadzą ukraińscy specjaliści z Towarzystwa z Ograniczoną Odpowiedzialnością „Specjalistyczna Instytucja «Wołyńskie Starożytności»" wspólnie z polskimi kolegami – pracownikami Instytutu Pamięci Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej oraz Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu. W czasie działalności ekspedycji odnaleziono około 700 ludzkich szczątków.







Film „Pamięć ziemi. Ukraińcy między wojnami" jest nie tylko kroniką wykopalisk, poszukiwań i ekshumacji, lecz także zanurzeniem w złożony wymiar ludzkiej pamięci, w którym nauka spotyka się z moralnym obowiązkiem. Widzowie zobaczą, jak ukraińscy i polscy specjaliści pracują ramię w ramię na styku historii i współczesności, a także jak doświadczenie dawnych tragedii współbrzmi z realiami dnia dzisiejszego, kiedy kierownik organizacji prowadzącej badania przyjeżdża na miejsce wykopalisk bezpośrednio z frontu.

Dla niego, podobnie jak dla wszystkich członków zespołu, odnajdywanie ludzkich szczątków nie jest próbą wznowienia dawnych sporów, lecz sposobem, by wreszcie dać zmarłym spokój, a żyjącym – przywrócić człowieczeństwo.

Powstały film nie opowiada o poszukiwaniu prawdy jednej ze stron, lecz o pamięci, która nie dzieli, ale przywraca godność.

Katarzyna WIALAWSKA

Odszedł na wieczną wartę…



Z głębokim smutkiem przyjeliśmy wiadomość o smierci naszego Rodaka Honorowego Obywatela Zielonej Góry, krzewiciela kultury kresowej, wieloletniego prezesa Ogólnopolskiego Stowarzyszenia „Wspólnota Bukowińska", współtwórca Domu Bukowińskiego w Muzeum Etnograficznym w Zielonej Górze sw.p. WILHELMA SKIBIŃSKIEGO.

URUDZONY 21 lipca 1933 r. na Bukowinie we wsi Stanowce Dolne, w rejonie storożynieckim, w obwodzie czerniowieckim, w tamtym czasie w Rumunii, po zakończeniu II wojny światowej, w sierpniu 1945 r., w ramach repatriacji Wilhelm wraz z matką i siostrą przyjechał do Polski na Ziemie Zachodnie, gdzie osiedlił się w miejscowości Zawada. Tam w 1947 r. ukończył szóstą klasę szkoły podstawowej. Dalsze nauczanie kontynuował m.in. w Zielonej Górze, gdzie ukończył VII klasę w Szkole nr 3 w 1948 r., a następnie z tzw. małą maturą ukończył Gimnazjum Przemysłowe w Zielonej Górze, do którego uczęszczał w latach 1949–1952. W latach 1952–1955 pracował jako nauczyciel w Szkole Zawodowej w Zielonej Górze. W 1956 r. w systemie zaocznym ukończył Technikum Mechaniczne, a następnie w 1959 r. ukończył Studium Nauczycielskie w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Katowicach, uprawniające do nauczania przedmiotów zawodowych w szkolnictwie zawodowym.

5 lat później, w 1964 r., ukończył w Zielonej Górze 3-letnie Studium Nauczycielskie, by w 1975 r. z powodzeniem ukończyć Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Zielonej Górze na wydziale Matematyczno-Przyrodniczym na kierunku technika, uzyskując tytuł magistra. Mimo dalszego kształcenia W. Skibiński pracował jako wizytator Dyrekcji Okręgowej Szkolnictwa Zawodowego w Zielonej Górze (lata 1955–1957) oraz jako wizytator Kuratorium Okręgu Szkolnego (lata 1957–1967). W 1959 r. na stałe osiadł w Zielonej Górze i w tym samym roku poślubił Zenobię Sztanderę, z małżeństwa którego urodziła się trójka dzieci: Marek w 1960 r., Andrzej w 1962 r. oraz Alina w 1967 r. W 1968 r. został Dyrektorem Przedsiębiorstwa „Cezas", a po okresie transformacji ustrojowej, już jako prezes, piastował to stanowisko do 1999 r. W latach 1980–1982 w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Zielonej Górze na Wydziale Matematyki, Fizyki i Techniki Wilhelm Skibiński – jako starszy wykładowca – przekazywał młodszym pokoleniom zdobytą przez lata wiedzę oraz doświadczenie. W ciągu całego okresu pracy nauczał również zawodu w Zespole Szkół Elektrycznych, Samochodowych i Budowlanych w Zielonej Górze.

Największą uwagę i czas poświęcał Bukowinie i Bukowińczykom, czyli krainie swojego dzieciństwa oraz pochodzenia. Wśród największych osiągnięć należy podkreślić wkład w wybudowanie Domu Bukowińskiego nazywanego wespół z innymi obiektami „Zagrodą Bukowińską" w Muzeum Etnograficznym w Zielonej Górze z siedzibą w Ochli.

W 1997 roku został wiceprezesem Fundacji Bukowińskiej, a już w 2000 r. stanął na czele Ogólnopolskiego Stowarzyszenia „Wspólnota Bukowińska", jako jej wieloletni prezes. Jako krzewiciel kultury kresowej współorganizował w ramach stowarzyszenia wiele imprez kulturalnych, spotkań z zespołami bukowińskimi, czy kolonie w Polsce dla młodzieży z Ukrainy, Białorusi, Mołdawii i Rumunii. Organizował również zbiórki książek dla mniejszości polskiej dalej zamieszkującej tereny Bukowiny i okolic, a na organizowanych z nim spotkaniach ukazywał zawiłą i trudną historię Bukowiny oraz Polaków tam żyjących. Wspierał inne, liczne organizacje kontynuujące tradycję przodków pochodzących z Kresów. Brał udział w debatach i dyskusjach dotyczących Polaków na Ziemiach Zachodnich, obecnej sytuacji rodaków na terenach Ukrainy i Rumunii, ich losów, tożsamości narodowej oraz obecnej kulturze kresowej na Ziemiach Zachodnich. W swojej działalności zwracał uwagę na kontynuowanie obyczajów kresowych, historycznej tożsamości i polskości Bukowińczyków, dlatego też współorganizował z Janem Tarnowskim koncerty kultury kresowej. Był autorem wielu artykułów w Biuletynach Stowarzyszeń związanych z tematyką kresową, w których przedstawiał losy Bukowińczyków w zmieniającym się względem nich otoczeniu, jakimi były częste zmiany granic i przynależność do państw, zarówno przed, w trakcie, jak i po II wojnie światowej.

Wlhelm Skibiński Otrzymał wiele odznaczeń stanowych i regionalnych, wśród nich –Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Srebrny Krzyż Zasługi, Brązowy Krzyż Zasługi, Medal „Za zasługi dla obronności kraju", Medal Komisji Edukacji Narodowej, Złota Odznaka PCK, Złota Odznaka ZNP, Medal za zasługi w rozwoju województwa zielonogórskiego i Miasta Zielona Góra, Medal za zasługi w rozwoju województwa gorzowskiego, Odznaka Honorowa „Za zasługi dla województwa Lubuskiego" Odznaka „Honorowy Obywatel Miasta Zielona Góra".

My, Polacy Bukowiny, zawsze będziemy Go wspominać z wielkim szaczunkiem i szszerą wdzięcznością jako człowieka życzliwego, uczciwego, wielkiego Patrioty, który żył po to, by tworzyć dobro dla innych ludzi.

Pan Wilhelm często zapraszał nasze zespoły „Wianeczek", „Dolynianka", „Echo Prutu" do dawania koncertów dla Bukowińczyków lubuskich i gościnnie przyjmował nas w Domu Bukowińskim.

W 2014 roku w Zielonej Górze została opublikowana książka „Znad Prutu Czeremoszu na ziemię Lubuską". Jej autor -- Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Bukowińska" -- Wilhelm Skibiński zamieścił w tym zbiorze wspomnienia swoich rodaków o Bukowinie.



„Gazeta Polska Bukowiny" pisała o tej książce w marcu 2015 roku w artykule „Diaspora w diasporze". Dla teraźniejszych i przyszłych pokoleń bukowińczykow w diasporze pan Wilhelm przedstawia swoją „mapę" Bukowiny, gdzie otoczeni przez ukraińskie, mołdawskie i rumuńskie miasta wyraźnie oznaczone są Banyłów, Żadowa, Dawideny, Waszkowce, Stara Huta, Piotrowce, Storożyniec, Tereblecz, Kocmań, Sadagóra, Bojany – miejsca, w których niegdyś zamieszkiwała większość Polaków. Autor książki dbał o to, ażeby dzisiejsi lubuszczanie wiedzieli o nich nie tylko jako o Kresach, gdzie dzisiaj mieszkają Polacy w diasporze, ale również jako o ojczyźnie swoich przodków, którzy uważali bukowińską ziemię za ojczystą i jeżeli by Pan Bóg dał im dożyć do dnia dzisiejszego, to powiedzieli by, że to bukowińczycy mieszkają na Kresach ziemi Lubuskiej.

Ten poważny człowiek zawsze pozostanie w naszej pamięci i sercach. Polonia bukowińska, Zarząd Główny oraz członkowie Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza pogrążeni w smutku łączą się w żałobie z rodziną pana Skibińskiego, szczere kondolencje żonie pani Zenobii, dzieciom Markowi, Andrzejowi i Alinie oraz całej Rodzinie.

Niech Pan Bóg przyjmie wielkiego Nauczyciela i działacza społecznego do swego Królewstwa. Dobry Jezu, a nasz Panie, daj Mu wieczne spoczywanie.

W imieniu Polonii Bukowińskiej –
Władysław STRUTYŃSKI



Na wypoczynek – do Polski

45 DZIECI ŻOŁNIERZY, którzy polegli, zaginęli bez wieści lub przebywają w rosyjskiej niewoli, wyjechało na wypoczynek do miasta Porąbka w Polsce.

Wyjazd stał się możliwy dzięki współpracy Czerniowieckiej Obwodowej Administracji Wojskowej oraz Rady Powiatu Bielskiego.

W dniach 10–19 sierpnia dzieci będą miały możliwość odpocząć, zmienić swoje codzienne otoczenie, poznać polską kulturę oraz spędzić czas w bezpiecznym środowisku. Program wypoczynku obejmuje zajęcia artystyczne, wycieczki krajoznawcze oraz inne aktywności, które pomogą dzieciom ciekawie i pożytecznie spędzić czas, zdobyć nowe doświadczenia i poznać nowych przyjaciół.

Czerniowiecka Obwodowa Administracja Wojskowa składa podziękowania polskim partnerom za wsparcie ukraińskich dzieci oraz pomoc w organizacji wypoczynku.

Takie wyjazdy dają dzieciom możliwość poczuć troskę i wsparcie, doświadczyć pozytywnych emocji oraz choć na pewien czas powrócić do beztroskich chwil dzieciństwa.

Biuro Prasowe Czerniowieckiej Obwodowej Administracji Wojskowej

Jesień

Julian TUWIM

Mimozami jesień się zaczyna,
złotawa, krucha i miła,
To ty, to ty jesteś
ta dziewczyna,
która do mnie
na ulicę wychodziła.
Od twoich listów pachniało
w sieni,
gdym wracał zdyszany
ze szkoły,
a po ulicach w lekkiej jesieni
fruwały za mną jasne anioły.
Mimozami
zwiędłość przypomina
nieśmiertelnik
żółty – październik.
To ty, to ty, moja jedyna,
przychodziłaś wieczorem
do cukierni.
Z przemodlenia,
z przeomdlenia senny,
w parku płakałem szeptanymi
słowy.
Księżyc z chmurek
prześwitywał jesienny,
od mimozy złotej majowy.
Ach czułymi, przemiłymi snami
zasypiałem z nim gasnącym
o poranku,
w snach dawnymi bawiąc się
wiosnami,
jak ta złota, jak ta
wonna wiązanka.
***

Zdzisław ZEMBRZYCKI

ROZWAŻANIA PRAWDZIWKA

nie byłem jeszcze
taki zgrzybiały



chociaż już duży
przez co dojrzały

bym się nadawał
do gotowania
i na trofeum
w czas grzybobrania

nie posłuchałem
grzybni ostrzeżeń
by na powierzchni
kryć się za drzewem

więc stałem dumny
a tym się zdarza
że ich dostrzega
oko grzybiarza

gdybym się schował
pod jakimś krzakiem
to miałbym „romans"
pewnie z ślimakiem

mogłaby również
schrupać mnie sarna
lub dzik buchtując
też wziąć do gardła
cokolwiek jednak
by się nie stało
zbyt długo rosnąć
się nie udało

grzyby czeka
jedna oferta
zjedzą je ludzie
albo zwierzęta.

Maria KONOPNICKA

Jesienią, jesienią
sady się rumienią:
czerwone jabłuszka
pomiędzy zielenią.

Czerwone jabłuszka,
złociste gruszeczki,
świecą się jak gwiazdy
pomiędzy listeczki.

– Pójdę ja się, pójdę
pokłonić jabłoni,
może mi jabłuszko
w czapeczkę uroni!

– Pójdę ja do gruszy,
nastawię fartuszka,
może w niego spadnie
jaka śliczna gruszka!

Jesienią, jesienią
sady się rumienią;
czerwone jabłuszka
pomiędzy zielenią.



PRZEPISY NA ZIMĘ

Domowe Przetwory

Smarowidło z bakłażana

Składniki: *2 średnie bakłażany, 2-3 ząbki czosnku, 2-3 łyżki pasty tahini (pasta sezamowa), 2-3 łyżki oliwy z oliwek, sok z połowy cytryny, sól i pieprz do smaku.*

Przygotowanie: Rozgrzej piekarnik do 200-220°C. Umyj bakłażany, osusz je i nakłuj w kilku miejscach widelcem. Możesz też przekroić je wzdłuż na pół i naciąć miąższ w kratkę.

Piecz w całości lub połówkami przez około 40–45 minut, aż skórka będzie przypieczona, a miąższ w środku całkowicie miękki.

Wyjmij bakłażany z piekarnika i odstaw do przestudzenia.Wydobądź miękki miąższ łyżką, odrzucając przypaloną skórkę. Warto odsączyć nadmiar soku na sitku.Przełóż miąższ do blendera, dodaj czosnek, tahini, oliwę, sok z cytryny, sól oraz pieprz. Zblenduj całość na gładką pastę (lub rozgnieć widelcem, jeśli wolisz bardziej rustykalną strukturę). Schłodź w lodówce przed podaniem.

Smakuje świetnie ze świeżym pieczywem

Sos pomidorowo-paprykowy ostry



Składniki: *2 kg pomidorów, 3 duże czerwone papryki, 2 papryczki chilli, 2 duże cebule, 4 duże ząbki czosnku, 1/2 dużego pęczka natki pietruszki, 2 łyżki mrożonego lubczyku, sól i cukier do smaku, 1 łyżka octu.*

Przygotowanie: Pomidory kroimy w cząstki i przekładamy na dużą, głęboką patelnię o średnicy około 28 cm lub do dużego, szerokiego rondla. Wlewamy 1/2 szklanki wody i zaczynamy powoli wysmażać pomidory.

Paprykę pozbawiamy gniazd nasiennych oraz białych części, kroimy w cząstki i stopniowo dodajemy do pomidorów. Papryczki chilli drobno siekamy i dodajemy razem z pestkami. Jeśli chcemy, aby sos był mniej pikantny, możemy usunąć część pestek.

Następnie dodajemy cebulę pokrojoną w kostkę oraz obrany i drobniej posiekany czosnek. Na koniec wsypujemy posiekaną natkę pietruszki i lubczyk. Lubczyk możemy zastąpić innymi ulubionymi ziołami, na przykład oregano lub kolendrą.

Całość dusimy na niewielkim ogniu, aż wszystkie warzywa dobrze się rozpadną. Zajmuje nam to około godziny. W czasie duszenia od czasu do czasu mieszamy zawartość patelni.

Gotową masę przekładamy do wysokiego garnka i dokładnie blendujemy na gładki sos. Następnie przecieramy go przez gęste sito, aby pozbyć się skórek i pestek.

Przetarty sos ponownie przekładamy na patelnię lub do szerokiego rondla i dusimy bez przykrycia, aby odparować nadmiar wody. Sos powinien być naprawdę gęsty. U nas redukcja trwa około 1,5 godziny. W tym czasie często mieszamy sos, najlepiej drewnianą łyżką, aby nie przywarł do dna.

Pod koniec doprawiamy solą i cukrem do smaku. Przy tej ilości warzyw użyłyśmy około 2 płaskich łyżeczek soli, 1 czubatej łyżki cukru oraz 1 łyżki octu. Ocet możemy pominąć, jeśli odpowiada nam smak sosu bez jego dodatku.

Gorący sos przekładamy do wyparzonych, czystych słoiczków i dokładnie zakręcamy. Pasteryzujemy przez około 10 minut.

Po wystudzeniu sprawdzamy, czy wszystkie słoiczki są dobrze zamknięte. Przechowujemy je w chłodnym i ciemnym miejscu.

Sos pomidorowo-paprykowy na zimę gotowy! Teraz wystarczy sięgnąć po słoiczek, kiedy będziemy potrzebować szybkiej i aromatycznej bazy do obiadu.

Jabłka do słoików na szarlotkę

Składniki: *5 kg jabłek antonówek, 3 szklanki cukru.*

Przygotowanie: Jabłka myję, obieram ze skórki, usuwam gniazda nasienne i ścieram na tarce o grubych oczkach.

Do startych jabłek wsypuję cukier i dokładnie mieszam. Odstawiam na kilka minut, aby puściły sok.

Gotowe jabłka przekładam do wyparzonych słoików, wypełniając je prawie pod sam brzeg. Mocno zakręcam.

Słoiki wkładam do dużego garnka wyłożonego ściereczką, zalewam gorącą wodą do 3/4 wysokości słoików i gotuję przez 25 minut od momentu zagotowania.

Gotowe słoiki najlepiej przechowywać w chłodnym i ciemnym miejscu – spokojnie wytrzymają całą zimę.

Buraczki na zimę

Składniki: *3 kg buraków.*

Zalewa: *1,5 szklanki wody, ½ szklanki octu, 1 szklanka cukru, 1 płaska łyżka soli, 5 ziaren pieprzu, 5 ziaren ziela angielskiego, kilka ziaren gorczycy, 3 liście laurowe, ½ łyżeczki pieprzu mielonego, cebula, kilka ząbków czosnku.*

Przygotowanie: Buraki gotujemy w łupinach do miękkości. Następnie pozostawiamy do całkowitego wystudzenia.

Zimne buraki obieramy i ścieramy na tarce

o drobnych oczkach.

Przygotowujemy zalewę. Do garnka wlewamy wodę, dodajemy ocet, cukier, sól, pokrojoną cebulę, czosnek, pieprz ziarnisty, ziele angielskie, gorczycę, liście laurowe oraz pieprz mielony.

Wszystkie składniki zalewy zagotowujemy. Następnie zdejmujemy z ognia i pozostawiamy do całkowitego wystudzenia.

Starte buraczki zalewamy zimną zalewą, dokładnie mieszamy, przykrywamy i pozostawiamy na całą noc, aby buraczki dobrze przeszły smakiem przypraw.

Następnego dnia buraczki dokładnie mieszamy i przekładamy do wyparzonych słoików.

Słoiki zakręcamy i pasteryzujemy 10–15 minut od momentu zagotowania wody.

Po pasteryzacji ostrożnie wyjmujemy słoiki i pozostawiamy do całkowitego wystudzenia.

Tak przygotowane buraczki są pyszne, aromatyczne i idealne do obiadu przez całą zimę.

GAZETA POLSKA *Bukowiny*

«Газета польська Буковини»
Реєстр. св-во серія ЧЦ №346-26р
Засновник: **Чернівецька обласне Товариство польської культури ім. А.Міцкевича**
Wydawca: **Redakcja czasopisma «Bukowina».**

Projekt współfinansowano ze środków Kancelarii Senatu RP w ramach konkursu ofert na realizację zadań publicznych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą: Senat - Polonia 2026.



Projekt " Senat - Polonia 2026" realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/-ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Senatu

Utwór jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Organizacji Społecznej „Obwodowe Towarzystwo Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza". Utwór powstał w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2026 roku. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o posiadaczach praw.

Rada Redakcyjna:

Władysław STRUTYŃSKI
Antonina TARASOWA
Regina KAŁUSKI
Olga RUSNAK
Maria MALICKA
Korina ZOZULA
Walentyna WYSZNIAK

Adres redakcji:
58000 Czerniowce, ul. Ukraińska 22 p. 22.
Адреса редакції: 58000 м.Чернівці, вул.Українська, 22, к.22.
Tel.: 0372/ 52-47-37, tel./fax: (0372) 55-26-59.

Zespół redakcyjny:

Antonina TARASOWA
(Redaktor Naczelny)
Władysław Strutyński, Łucja Uszakowa, Sergij Szwydiuk, Irena Demyd, Maryna Łysiuk, Tomasz Kałuski, Walentyna Karpiak.

Strona internetowa Obwodowego TKP im. Adama Mickiewicza oraz „Gazety Polskiej Bukowiny" **www.bukpolonia.cv.ua**

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, rękopisów nie zwraca i pozostawia sobie prawo do skrótów i korekt. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają opinii redakcji.

«Газета польська Буковини» виходить раз на місяць.
Газета розповсюджується через первинні організації Товариства польської культури ім. А.Міцкевича і продається у римо-католицькому костьолі в Чернівцях та у костелах області.

Ціна договірна.